

JOANNA ZEGZUŁA-NOWAK

UNIwersytet Zielonogórski

E-MAIL: J.ZEGZULA-NOWAK@IFIL.UZ.ZGORA.PL

ORCID: 0000-0003-4280-849X

Biografia intelektualna Mieczysława Wallisa w świetle inspiracji filozoficznych Zarys problemowy*

Abstract: The article presents the intellectual biography of Mieczysław Wallis in the light of philosophical inspirations. Numerous, unedited and previously unpublished archival materials of this representative of the second generation of the Lvov-Warsaw School prove that his intellectual development and scientific attitude were significantly influenced by the attitudes and views of many outstanding Polish philosophers of the 20th century. The article will therefore consider the following research issues: Under the influence of what philosophical inspirations did Wallis's interests and creative achievements evolve? Who among the representatives of the philosophical milieu had the most intellectually stimulating effect on him? What was the nature of his relationships with these intellectuals? Did Wallis draw motivation for creative work only from thinkers who displayed a methodological attitude close to his own? There are many indications that resolving the above issues will open up

* Ze względu na rozległość podejmowanej problematyki badawczej niektóre kwestie problemowe zostały jedynie zasygnalizowane, a ich pełne omówienie zostanie przedstawione w przygotowywanej przez autorkę rozprawie habilitacyjnej.

new research perspectives for a full understanding of the phenomenon of Wallis's creative profile, allowing for the determination of his actual contribution both to the achievements of the Kazimierz Twardowski School and to native philosophy of the 20th century.

Keywords: Mieczysław Wallis, Lvov-Warsaw School, archival materials, philosophical inspirations, Polish philosophy of the 20th century

Wprowadzenie. Znaczenie inspiracji filozoficznych dla ujęcia intelektualnego *status quo* Mieczysława Wallisa

Mieczysław Wallis był przedstawicielem drugiego pokolenia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, wszechstronnie wykształconym humanistą, wyjątkowej wrażliwości znawcą i admiratorem sztuki, a także filozofem pełnym intelektualnego rozmachu. Co ważne, filozofia – nie tylko jako główna dyscyplina jego edukacji akademickiej, lecz także obszar wiedzy trwale go inspirujący – stanowiła konstytutywny element jego intelektualnego oblicza. W swoim dzienniku pisał o tym wymownie: „Skądkolwiek zacznę, wszystko mi jedno: wracam bowiem zawsze do tego samego, każdy temat z historii sztuki, psychologii lub estetyki prowadzi mię w końcu do zagadnień filozoficznych”¹.

Zjawisko to nie było przypadkowe. Było ono zdeterminowane przede wszystkim jego bliskimi relacjami z rodzimym środowiskiem filozoficznym. Wallisowskie zapiski archiwalne² wskazują bowiem wyraźnie, że na jego intelektualne zainteresowania, poglądy oraz twórczość naukową w sposób arcyważny wpłynęły postawy i poglądy wielu wybitnych rodzimych filozofów XX wieku.

Chcąc zatem ująć w pełni fenomen sylwetki twórczej tego intelektualisty, należy poddać analizie jego biografię intelektualną i prześledzić związki, jakie na różnych etapach jego drogi naukowej łączyły go z przedstawicielami rodzimego środowiska filozoficznego. Przedsięwzięcie to warto przeprowa-

¹ Mieczysław Wallis, *Dziennik*, Materiały Archiwalne, tecзка Rps 9: 157.

² Zob. „Spuścizna archiwalna Mieczysława Wallisa”, dostęp 10.11.2024, <https://archiwum.polaczzonebiblioteki.uw.edu.pl/amw/>.

dzić w świetle następujących pytań i kwestii badawczych: Jakie predylekcje filozoficzne przejawiał Wallis? Pod wpływem jakich filozoficznych nurtów, poglądów i koncepcji metodologicznych kształtowało się jego intelektualne oblicze? Kto spośród ówczesnych reprezentantów środowiska filozoficznego działał nań najbardziej stymulująco intelektualnie? Czy Wallis czerpał motywację do pracy twórczej jedynie pośród myślicieli przejawiających bliskie mu nastawienie metodologiczne? Czy drogę do kształtowania pomysłów twórczych wyznaczał mu także namysł nad koncepcjami ideowo odmiennymi?

Rozstrzygnięcie powyższych kwestii stanowi ważną inicjatywę badawczą. Wiele wskazuje bowiem na to, że pozwoli ono wzbogacić dotychczasowy stan wiedzy dotyczący intelektualnego *status quo* Mieczysława Wallisa o nieznane dotąd wątki intelektualne, ukazujące zarazem jego rzeczywisty wkład do dorobku Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, jak też rodzimej filozofii minionego wieku.

O początkach Wallisowskich zainteresowań filozoficznych

Należy podkreślić, że autor *Dziejów zwierciadła* z filozofią zetknął się po raz pierwszy jeszcze w okresie dzieciństwa. W biblioteczkę jego ojca znajdował się bowiem bogaty zbiór lektur o problematyce filozoficznej³. Obcowanie z tymi dziełami z pewnością wzbudziło w nim zainteresowanie problematyką filozoficzną. Początkowo zgłębiał ją jeszcze samodzielnie, z dziecięcą otwartością oraz naiwnością poznawczą. Wówczas też zrodziły się jego pierwsze zainteresowania epistemologiczne oraz ontologiczne, dotyczące m.in. zagadnienia granic poznania czy problemu psychofizycznego⁴. Należy zaznaczyć, że był on młodzieńcem, którego cechowały ciekawość i otwartość wobec otaczającego świata. Z tego względu zainteresował się obszarem nauk empirycznych: biologii, fizyki i astronomii. Szybko zdał sobie jednak sprawę z tego, że

³ Por. Mieczysław Wallis, *Rodzina*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 10, T. II: 25.

⁴ Piszę o tym szerzej w następującym tekście: Joanna Zegzuła-Nowak, „Mieczysław Wallis i jego związki z filozofią w świetle nieznanych źródeł archiwalnych”, *Studia z Filozofii Polskiej* 9 (2014): 212–213.

eksploracja otaczającej go rzeczywistości wiedzie ku zagadnieniom poznawczym o fundamentalnym charakterze. Pisał o tym w notatce pt. *Moje drogi do filozofii* następująco:

Problem klasyfikacji nauk. Od systematyki roślin [...] i zwierząt przeszedłem do biologii. Interesowały mnie przy tym szczególnie zagadnienia zmienności, dziedziczności, krzyżowania gatunków, wsobności, powstania życia. W latach 1908/9 interesowałem się też astronomią, w szczególności kosmogonią (Kant, Frege). Około 1910 r. rozpoczyna się okres zainteresowania psychologią. Od psychologii przeszedłem do problemów ontologicznych (stosunek duszy do ciała) i metodologicznych (wartość hipotez, indukcja). Sprawa granic poznania, sprawa możliwości poznania rzeczywistości „takiej, jaką ona jest” poczęła mnie niepokoić około 1911 r.⁵

Problematyka teoriopoznawcza szybko zdominowała wczesnomłodzieńcze zainteresowania intelektualne Wallisa i skierowała go ku badaniu twórczości filozofa z Królewca. Jak wyjaśniał bowiem w kolejnej notatce:

Jedną z największych namiętności mej młodości było pragnienie poznania rzeczywistości. Narzucało się tu jednak pytanie: czy to, co spostrzegam zmysłami i przeżywam w mym wnętrzu, jest rzeczywistością, jaką ona jest, czy też jakąś zasłoną, maską, poza którą ukrywa się rzeczywistość właściwa. Pogląd ostatni reprezentowało, jak wiadomo, wielu myślicieli, Indusi, Platon i w szczególności Kant i pogląd ten, twierdzenie o niepoznawalności rzeczywistości, jaką ona jest, przygnębiał mnie w najwyższym stopniu. Rozprawa z agnostycyzmem Kanta, szukanie dróg do poznania rzeczywistości, jaką ona jest: oto, co zajmowało mnie przynajmniej od 1912 r.⁶

⁵ Mieczysław Wallis, *Chronologia. Moje życie w układzie chronologicznym. Moje drogi do filozofii*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 10, T. I: 58.

⁶ Mieczysław Wallis, *Uniwersytet Warszawski 1916–1921*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 10, T. IX: 3.

Akademickie inspiracje filozoficzne

Najpełniejszy rozkwit Wallisowskich pasji filozoficznych nastąpił w okresie akademickim. Zetknął się on wówczas z dwoma wpływowymi ośrodkami naukowymi o odmiennym wobec siebie nastawieniu metafizycznym. Pierwszy z nich reprezentował odłam neokantyzmu, drugi zaś rodzimy nurt filozofii analitycznej. Co znamienne, przedstawiciele obu środowisk pozostawili w biografii naukowej Wallisa trwały intelektualny ślad. Wśród nich pierwszoplanowymi postaciami okazali się niewątpliwie Wilhelm Windelband, Jan Łukasiewicz i Tadeusz Kotarbiński. Stali się oni jego naukowymi mentorami, wprowadzającymi młodego akademika w świat nauki, uwrażliwiającymi go na intelektualne piękno oraz wagę problematyki filozoficznej.

W kształtowaniu umysłowości Wallisa istotne okazały się także ówczesne relacje koleżeńskie z intelektualistami z jego generacji, tj. Marią (z domu Niedźwiecką) i Stanisławem Ossowskimi. To dzięki nim mógł on doświadczyć poczucia przynależności intelektualnej, jak też poznać wartość honorowej i uczciwej rywalizacji na niwie nauki.

W okowach neokantyzmu: pobyt na Uniwersytecie Ruprechta i Karola w Heidelbergu

Wallisowski wybór ścieżki edukacji akademickiej stanowił pokłosie jego pasji intelektualnych z czasów dzieciństwa oraz wczesnej młodości⁷. Jak wskazują jego zapiski wspomnieniowe, swe zainteresowania intelektualne pragnął on stale rozwijać, a ostatecznie przeistoczyć w aktywność naukowo-badawczą. Pisał, co następuje:

Od jedenastego roku życia pragnąłem zostać uczonym, badaczem, odkryć nieznane dotąd prawa przyrody, rozwiązać zagadki życia i duszy. Moja konkretna

⁷ Problematykę tę przedstawiam także w następującym artykule: Joanna Zegzuła-Nowak, „O ewolucji zainteresowań naukowych Mieczysława Wallisa”, *Edukacja Filozoficzna* 57 (2014): 99–112.

przyszłość przedstawiała mi się jednak dość mgliście, o karierze akademickiej nie mogłem podówczas w zaborze rosyjskim nawet marzyć⁸.

Dążąc zatem do zaspokojenia swych poznawczych aspiracji, młody Wallis udał się do Heidelbergu i wstąpił na Uniwersytet Ruprechta i Karola. Studiował tam przez dwa semestry w latach 1913–1914. Uczęszczał na wykłady z systematyki i fizjologii roślin oraz fizyki eksperymentalnej⁹.

Co ważne, w Heidelbergu zetknął się po raz pierwszy z filozofią jako dyscypliną akademicką, która szybko i niemal całkowicie zdominowała jego ówczesne zainteresowania intelektualne. Problematyka, którą tam wówczas zgłębiano, wpisywała się bowiem wyraźnie w jego predylekcje poznawcze. Należy zaznaczyć, że uniwersytet ten stanowił wtedy jeden z głównych ośrodków neokantyzmu zwany szkołą badeńską. Młody Wallis szybko znalazł się pod wpływem tej orientacji metafizycznej, przede wszystkim za sprawą swego nauczyciela Wilhelma Windelbanda, będącego jej czołowym przedstawicielem. Wallis uczęszczał na jego wykłady z historii filozofii starożytnej i średniowiecznej oraz filozofii religii¹⁰.

O dominującej tendencji metafizycznej ośrodka heidelberskiego Wallis pisał wówczas następująco:

Na uniwersytecie heidelberskim, na którym w r. 1913/14 słuchałem wykładów Wilhelma Windelbanda, przywódcy tzw. „szkoły badeńskiej”, jednej z odnóg neokantyzmu, panował kult Kanta, inicjatora „idealizmu niemieckiego”. Jego teoria poznania wydawała się nienaruszalna¹¹.

W świetle zawartości Wallisowskich archiwaliów okazuje się, że Windelband zajmuje szczególne miejsce w jego biografii intelektualnej. To on bowiem stał się pierwszym intelektualnym akademickim inspiratorem autora *Dziejów zwierni*. Nie tylko rozniecił drzemiące weń filozoficzne inklinacje, lecz także przysposobił go do prowadzenia samodzielnej pracy nauko-

⁸ Wallis, *Chronologia*: 62.

⁹ Por. tamże: 63.

¹⁰ Por. Mieczysław Wallis, *Wspomnienia. Heidelberg 1913–1914*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 10, T. VI: 15.

¹¹ Wallis, *Uniwersytet Warszawski*: 17.

wo-badawczej. Jego umysłowość, osobowość oraz wiedza szybko i zarazem z wyjątkową intensywnością urzekły intelektualnie młodego akademika i przysłoniły jego wcześniejsze pozafilozoficzne zainteresowania poznawcze. Jak sam pisał w swych wspomnieniach z Heidelbergu: „jedynymi wykładami, na które uczęszczałem regularnie, były wykłady z historii filozofii Wilhelma Windelbanda”¹². Wallis, słuchając jego nauk, zdawał sobie sprawę z tego, że trafił na wykładowcę wyróżniającego się w środowisku akademickim pełnym zaangażowania kunsztem nauczycielskim. O elektryzującym intelektualnie wpływie Windelbanda na swą umysłowość Wallis tak pisał po latach:

Jego wykłady ujęte w pięknym i starannym języku niemieckim, bogate w znakomite sformułowania i subtelne uwagi, oczarowały mnie. [...] Z wielkim zapałem uczęszczałem na wykłady tego uczonego i myśliciela. Nie mogę powiedzieć tego samego o wykładach innych profesorów. Często je opuszczałem. Czy należy za to przeproszać?¹³

Główny rys postawy naukowej swego heidelberskiego mentora charakteryzował z kolei następująco: „O Windelbandzie powiedziano, że z brylantu, jakim jest filozofia Kanta, wydobywał coraz to nowe blaski. Z pewnością widział on w Kancie największego myśliciela nowożytnego i w niemieckiej filozofii”¹⁴.

Co ważne, za sprawą Windelbanda Wallis nie tylko rozwinął swe zainteresowania Kantowską epistemologią, lecz także zyskał pogłębioną perspektywę oglądu jej klasycznych ścieżek interpretacyjnych. Miał on bowiem świadomość, że stosunek jego nauczyciela do koncepcji oświeceniowego filozofa nie był odtwórczy ani bałwochwalczy. Jak zaznaczał młody akademik, przede wszystkim interpretował on Kanta aksjologicznie¹⁵. Takie nastawie-

¹² Wallis, *Chronologia*: 63.

¹³ Wallis, *Wspomnienia. Heidelberg*: 22.

¹⁴ Tamże: 21.

¹⁵ Jak zaznaczał Wallis: „Windelband reprezentował kantyzm w postaci, którą nazwano później «krytycyzmem aksjologicznym», ze względu na rolę, jaką gra u niego pojęcie wartości”. Mieczysław Wallis, „Henryk Rickert”, *Przegląd Filozoficzny* 40(1) (1937): 296. Zob. także Marcin Furman, „Obowiązywanie jako wyraz deontologizacji wiedzy w koncepcji Lotzego i Windelbanda”, *Idea – studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* 25 (2013): 69–92.

nie nie było jednak przypadkowe. Osnowę Windelbandowskiego podejścia do filozofii stanowiło bowiem zogniskowanie się wokół kategorii wartości. Jak zaznaczał Wallis: „W «Historii filozofii» (1892) Windelband pojmował filozofię jako naukę o «wiecznych», «powszechnie ważnych», «absolutnych wartościach» [...]»¹⁶.

Stanowisko to okazało się wielce inspirujące dla rozwoju zainteresowań intelektualnych samego Wallisa. Choć nigdy nie został on absolutystą aksjologicznym¹⁷, to jednak podobnie jak jego nauczyciel uznał kategorię wartości za arcyważny obszar naukowych dociekań. Kwestie dotyczące istoty, rodzajów i sposobów istnienia wartości stały się trzonem jego późniejszych rozważań w obszarze estetyki oraz teorii sztuki.

Co więcej, zdawał sobie także sprawę z tego, że wielkość jego nauczyciela jako neokantysty polegała również na tym, że nigdy nie traktował on Kantowskiej wykładni dogmatycznie. Jak zaznaczał, Windelband: „Był wielbicielem Kanta, ale twierdził, że «rozumieć Kanta znaczy wyjść poza niego». Podnosił jednostronność kantowskiej teorii poznania [...]»¹⁸. Przede wszystkim zaś „postulował uzupełnienie kantowskiej analizy matematyki i przyrodoznawstwa analizą dyscyplin historyczno-humanistycznych”¹⁹. Stało się to z kolei ważnym przyczynkiem do dalszego rozwoju Wallisowskich pasji badawczych. Nie tylko zainteresował się on wówczas problematyką z obszaru metodologii i klasyfikacji nauk, lecz także podjął własne rozważania dotyczące możliwości dotarcia do wiedzy pewnej poprzez humanistykę. Obrazują to wyraźnie zapiski wspomnieniowe z kolejnych lat jego ścieżki akademickiej, w których notował:

¹⁶ Wallis, „Henryk Rickert”: 297.

¹⁷ „Windelband [...] głosił doktrynę o absolutnych wartościach – logicznych, etycznych i estetycznych – wartościach, które wprawdzie nie «istnieją» w sensie potocznym, ale «są ważne», «obowiązują» [...]. Doktryny tej nie podzielałem nigdy. Ale mogła ona wzmocnić istniejące we mnie opory przeciw relatywizmowi estetycznemu”. Mieczysław Wallis, „Wstęp”, w: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1968), 12.

¹⁸ Wallis, *Wspomnienia. Heidelberg*: 24.

¹⁹ Wallis, *Uniwersytet Warszawski*: 21.

Zimą 1916 przeczytałem od deski do deski „Krytykę czystego rozumu”. Ostateczny jej wynik – twierdzenie, że możemy poznawać jedynie „zjawiska”, natomiast rzeczywistość, jaką ona jest niezależnie od naszego umysłu, świat „rzeczy samych w sobie” jest i będzie dla nas wiecznie niepoznawalny – był dla mnie przygnębiający. Szukałem jakiejś drogi, która by, mimo wszystko, prowadziła do tego świata. Windelband wskazywał na to, że Kant uwzględniał jako poznanie naukowe tylko matematykę i przyrodoznawstwo. Może teoria poznania wciągająca w zakres swych rozważań również humanistykę?²⁰

Zainspirowany zatem postawą swego nauczyciela, Wallis doszedł do wniosku, że w poszukiwaniu narzędzi i sposobów dotarcia do fundamentów poznawczych warto zwrócić się ku naukom, które badają obszar aktywności i dzieł człowieka oraz jego relacje ze światem. Wallis konstatował w tym ujęciu następująco:

Według Kanta wszelkie poznanie dotyczy tylko zjawisk, nigdy rzeczy samych w sobie. Ale Kant badał tylko poznanie matematyczne i przyrodnicze. Może humanistyka jest w lepszej sytuacji? Może jest ona bliższa rzeczywistości niż przyrodoznawstwo? Może poznanie humanistyczne dociera do rzeczywistości takiej, jaką ona jest?²¹

Ostatecznie Wallisowskie rozważania dotyczące statusu poznawczego humanistyki wykrystalizowały się jednak dopiero podczas pobytu w kolejnym ośrodku akademickim. Ze względu na sytuację polityczno-militarną, związaną z wybuchem I wojny światowej, młody akademik na niemieckim uniwersytecie spędził bowiem tylko jeden rok akademicki.

W kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Studia na Uniwersytecie Warszawskim

Po powrocie do kraju Wallis chciał kontynuować swą edukację akademicką, zapisał się więc na nowo otwarty Uniwersytet Warszawski, gdzie w la-

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże: 22.

tach 1916–1921 studiował filozofię, a następnie napisał doktorat pt. „Obrona humanistyki w metodologii współczesnej”, w którym bronił tezy o istotnej wartości poznawczej nauk humanistycznych²². W stolicy zetknął się ze środowiskiem intelektualnym Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, uczęszczając na wykłady przede wszystkim Jana Łukasiewicza oraz Tadeusza Kotarbińskiego. Szybko zyskał świadomość, że ma do czynienia z programem naukowym o zupełnie innym niż heidelberski nastawieniu metodologicznym. Pisał:

Różnice klimatu intelektualnego, atmosfery filozoficznej między Heidelbergiem a Warszawą. Heidelberg – kult Kanta. Windelband był jednym z wybitnych przedstawicieli neokantyzmu. Warszawa – Łukasiewicz wywodził się z zupełnie innej tradycji filozoficznej. Był uczniem K. Twardowskiego, który z kolei był uczniem Brentano. Brentano w filozofii Kanta widział „pomyłkę”²³.

W odróżnieniu od szkoły badeńskiej, przejawiającej kult Kanta i kładącej nacisk na aksjologiczny wymiar dociekań filozoficznych, naczelnym dążeniem Szkoły Kazimierza Twardowskiego było zainicjowanie w Polsce filozofii naukowej, pozbawionej treści wartościujących, a uprawianej metodycznie, z zachowaniem ścisłych wymogów krytycyzmu naukowego²⁴. W Szkole Lwowsko-Warszawskiej przeciwstawiano się zatem filozofii spekulatywnej, krzewiąc postawy racjonalizmu, antymetafizycyzmu oraz metodologicznego empiryzmu. Dążono do logicznego uzasadniania twierdzeń, wyraźnego definiowania pojęć oraz precyzji terminologicznej. Głoszono kult jasności, ścisłości i klarowności wypowiedzi²⁵.

²² Zob. Mieczysław Wallis, *Obrona humanistyki w metodologii współczesnej (rozprawa doktorska)*, teczka Rps 31, T. I: 1–69.

²³ Wallis, *Uniwersytet Warszawski*: 34. Zob. także Teresa Pękala, *Estetyka otwarta Mieczysława Wallisa* (Warszawa: Instytut Kultury, 1997), 7–8.

²⁴ Por. Ryszard Jadcza, „Seminarium filozoficzne Kazimierza Twardowskiego”, *Edukacja Filozoficzna* 9 (1989): 409.

²⁵ Por. Jan Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska* (Warszawa: PWN, 1985), 299–300; Jan Skoczyński, Jan Woleński, *Historia filozofii polskiej* (Kraków: WAM, 2010), 440–441; Ryszard Jadcza, *Powstanie filozofii analitycznej w Polsce. (Noty bibliograficzne)* (Toruń: Adam Marszałek, 1995), 16–29; Ryszard Jadcza, „Rola Kazimierza Twardowskiego w stworzeniu analitycznej szkoły filozoficznej w Polsce”, *Przegląd Filozoficzny* 11–12 (1988): 139; Jacek J. Jadcza, „Szkoła Lwowsko-Warszawska i jej wpływ na filozofię polską drugiej połowy

Zetknięcie się z metafizycznym programem Szkoły Twardowskiego wywarło silny i zarazem trwały wpływ na postawę naukowo-badawczą Wallisa. Autorytet naukowy i charyzma mistrzów warszawskich nie tylko przyćmiły jego predylekcje naukowe z okresu inspiracji szkołą badeńską, lecz także ukształtowały jego dojrzałe poglądy metanaukowe oraz warsztat pracy. Podążając za programem metodologicznym swych mistrzów akademickich, Wallis przyjął postulat unaukowania dyscyplin filozoficznych. Tym samym uznał, że również estetyka, która już niebawem znalazła się w obszarze jego naczelných zainteresowań badawczych, powinna spełniać wymogi naukowego krytycyzmu. Wpisując zatem swe naukowe ambicje w powyższy paradygmat metaestetyczny, Wallis pojmował ją²⁶ jako dyscyplinę zorientowaną empirycznie, czyniącą zadość wymogom logiki, pozbawioną zdań o charakterze wartościującym oraz wolną od treści niedostatecznie uzasadnionych. Jak sam postulował: „Mój program estetyki jest empirystyczny, pozytywistyczny, scjentystyczny”²⁷. Jako estetyk zatem nie tylko stawiał na logiczną poprawność głoszonych twierdzeń, lecz także dążył do ścisłej precyzji terminologicznej oraz wyraźnej klasyfikacji pojęć. Stosował w tym celu metodę analizy znaczeniowej oraz problemowej. W swych koncepcjach odwoływał się również do zróżnicowanego materiału empirycznego (m.in. dzieł sztuki, literatury, architektury, techniki, nauki, a także przedmiotów, zdarzeń i zjawisk znanych z życia codziennego). Podzielał też antyirracjonalistyczne nastawienie Szkoły, odrzucając wszelkie elementy spekulatywne, aprioryczne, metafizyczne, mistyczne oraz te o zabarwieniu intuicjonistycznym. Jak pisał:

XX wieku”, w: *Historia filozofii polskiej. Dokonania, poszukiwania, projekty*, red. Anna Dziedzic i in. (Warszawa: Semper, 2007), 137–148; Anna Brożek, Marcin Będkowski, Anna Chybińska, Stepan Ivanyk, Dominik Traczykowski, *Anti-irrationalism. Philosophical Methods in the Lvov-Warsaw School* (Warszawa: Semper, 2020), 21–39.

²⁶ W ujęciu Wallisa estetyka stanowiła naukę o przedmiotach estetycznych i swoistych przeżyciach, które te przedmioty wywołują. Jej celem zaś miałyby być ustalanie i analizowanie związków między nimi, zwłaszcza tego, który decyduje o pojawieniu się wartości estetycznej. Por. Pękała, *Estetyka otwarta*, 174.

²⁷ Mieczysław Wallis, *Notatki do wykładów i seminariów z estetyki*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 23, T. II: 39.

Estetyka i nauki o sztuce powinny być, o ile możliwości, wolne od pierwiastków spekulatywnych, metafizycznych lub zgoła mistycznych. Powinny opierać się na możliwie najszerszej podstawie empirycznej, na starannie zbadanych i sprawdzonych faktach²⁸.

Przy czym warto podkreślić, że miał on głęboką świadomość swej meta-naukowej afiliacji. Pisał o tym następująco:

Zaliczam siebie do warszawskiej szkoły filozoficznej. Jej główne cechy widzę w szacunku dla faktów, w dążeniu do największej precyzji terminologicznej i ścisłości rozumowania. Związek z nią ukształtował się w czasie moich studiów na Uniwersytecie Warszawskim²⁹.

Co ważne, warszawscy akademicy ukształtowali weń także postawę naukowego krytycyzmu, rozwinęli umiejętności stawiania pytań badawczych oraz szukania własnych rozstrzygnięć problemowych, odpowiadających za razem posiadanym predyspozycjom i inklinacjom intelektualnym.

Warto wskazać, że uczeni ze Szkoły Twardowskiego wywarli na Wallisa również indywidualny wpływ. Wśród warszawskich wykładowców szczególnie inspirujące okazały się dlań postawy nauczycielskie i poglądy Jana Łukasiewicza oraz Tadeusza Kotarbińskiego. Łukasiewicz³⁰ nie tylko przekazał mu istotne postulaty metodologiczne, lecz także ukształtował jego poglądy filozoficzne (przede wszystkim zmienił jego stosunek do Kanta). Uczony ten bowiem prezentował radykalnie krytyczny stosunek do koncepcji filozoficznych niespełniających kryteriów naukowości³¹. W ogniu jego krytyki znalazły się zatem również Kantowskie poglądy filozoficzne. Pod jego wpływem Wallis przeszedł reorientację intelektualną i ostatecznie zerwał z kantyzmem,

²⁸ Wallis, „Wstęp”, 9.

²⁹ Mieczysław Wallis, *Odpowiedź na ankietę: wypełniony kwestionariusz redakcji „Słownika filozofów polskich” przygotowywany przez IFiS PAN, Warszawa 1958–1969*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 4: 101; por. także Wallis, „Wstęp”, 25.

³⁰ O wpływie J. Łukasiewicza na sylwetkę intelektualną M. Wallisa piszę w odrębnej publikacji. Zob. Joanna Zegzuła-Nowak, „Jan Łukasiewicz jako nauczyciel, mentor i inspirator twórczej aktywności Mieczysława Wallisa”, *Studia z Historii Filozofii* 2(9) (2014): 69–90.

³¹ Zob. Jan Łukasiewicz, „O metodę w filozofii”, *Przegląd Filozoficzny* 31(1–2) (1928): 3.

uznawszy, że koncepcja filozofa z Królewca, redukująca teorię poznania do poznania matematycznego i przyrodniczego, nie jest w stanie zaspokoić poznawczych pragnień człowieka. Łukasiewicz przyczynił się także do podjęcia przezeń próby sformułowania własnego stanowiska teoriopoznawczego. Młody uczony dał mu wyraz w swej rozprawie doktorskiej pt. „Obrona humanistyki w metodologii współczesnej”³², w której bronił tezy o istotnej wartości poznawczej nauk humanistycznych. O jej genezie pisał w swoich zapiskach następująco:

Szukałem poprzez humanistykę drogi do rzeczywistości, do „rzeczy samych w sobie”, które, jak mniemałem wraz z Kantem, są niedostępne poznaniu matematyczno-przyrodniczemu. Dotąd żywiłem przekonanie, że humanistyka, mająca do czynienia z ludźmi, których życie psychiczne rozumiemy poprzez analogię do naszego życia psychicznego, jest bliższa rzeczywistości niż przyrodznawstwo, nauka o obcej nam materii, z jego hipotezami i wzorami matematycznymi (co nie pomniejsza jej skuteczności działania w tym świecie materii)³³.

Co istotne, Wallisowski stosunek do Łukasiewicza nie był pozbawiony intelektualnego krytycyzmu. Filozof nie godził się bowiem z Łukasiewiczowskim przekonaniem, że jedynym słusznym kryterium wartości systemów filozoficznych powinna być ich logiczna poprawność. Przekonany, że nie można ewaluować koncepcji filozoficznych jedynie na podstawie kryterium naukowości, pisał o tym następująco:

Dla Łukasiewicza każdy system filozoficzny musiał się przede wszystkim wylegitymować przed forum logiki. I oto okazywało się, że „Etyka” Spinozy lub „Prolegomena” Kanta roją się od najbardziej elementarnych błędów logicznych – wieloznaczności, sprzeczności, błędnych kół w dowodzeniu... Pozbawiało to je, według Łukasiewicza, wszelkiej wartości. Systemy wielkich filozofów przeszłości były dla niego jedynie stekiem błędów logicznych. Działanie destrukcyjne jego wykładów z historii filozofii było potężne. Odzierał on z blasku nazwiska wielkich filozofów przeszłości, które zwykliśmy wymawiać z czcią. Burzył autoryte-

³² Zob. Mieczysław Wallis (Walfisz), „Obrona humanistyki w metodologii współczesnej”, *Przegląd Filozoficzny* 25(1) (1922): 95–142.

³³ Wallis, *Uniwersytet Warszawski*: 11.

ty. Tego, że te systemy były wspinałymi wizjami świata i kondensacją bogatych doświadczeń życiowych wielkich osobowości, Łukasiewicz już nie dostrzegał³⁴.

Ważną postacią w życiu naukowym Wallisa był także Tadeusz Kotarbiński³⁵. Jego osobowość, poglądy i wiedza okazały się dla młodego akademika cennym źródłem intelektualnej stymulacji. Jako człowiek nauki budził w nim najwyższy podziw i stanowił autorytet w każdej ważnej sferze życia (naukowej, intelektualnej, nauczycielskiej, obywatelskiej, moralnej). Potwierdza to szczególnie zaledwie jednozdaniowa Wallisowska notatka, w której zawarł on następujące *dictum*: „Ze wszystkich ludzi, z którymi zetknąłem się w życiu, Tadeusz Kotarbiński wydaje mi się najbliższym doskonałości”³⁶.

Obu filozofów połączyła niezwykle cenna intelektualnie relacja mistrz-uczeń, a z czasem także głęboka i trwała przyjaźń, której istotnym spoiwem okazały się takie wartości i postawy jak: umiłowanie i zapał do pracy twórczej, wiara w społeczną moc wyznawanych poglądów, wzajemny szacunek, życzliwość, poczucie odpowiedzialności i obywatelskiego zaangażowania. W swych zapiskach Wallis opisał inspirujący charakter relacji ze swym mentorem następująco:

Zetknięcie się z Tadeuszem Kotarbińskim w 1916 r. najpierw u państwa Niedźwieckich [...], następnie na jednym z posiedzeń Koła Filozoficznego Studentów U.W. i po tym wieloletnie bliskie obcowanie z nim, najpierw jako słuchacz i doktorant na U.W., później jako młodszy kolega w Warszawie i po II wojnie światowej w Łodzi za jego rektoratu na Uniwersytecie Łódzkim [...], potem, po moim przejściu na emeryturę znów w Warszawie, zaliczam do najszcześniejszych zrządeń losu w moim życiu – człowiek o niepospolitym umyśle i potężnym charakterze, mądry, odważny, dzielny – świeżość i oryginalność podejścia do każdego poglądu, utworu literackiego, obrazu – umiejętność trafiania w samo sedno sprawy³⁷.

³⁴ Tamże: 68.

³⁵ O relacjach Wallisa z T. Kotarbińskim piszę szerzej w następującym tekście: Joanna Zeguła-Nowak, „Tadeusz Kotarbiński w świetle nieznanych źródeł archiwalnych Mieczysława Wallisa”, w: *Homo moralis – homo creativus. Prace dedykowane Profesorom Zdzisławowi Kalicie, Krzysztofowi Kaszyńskiemu*, red. Joanna Dudek i in. (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2015), 209–230.

³⁶ Mieczysław Wallis, *Wspomnienia Mieczysława Wallisa o Tadeuszu Kotarbińskim jako o człowieku, myślicielu, etyku*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 14, T. III: 10.

³⁷ Tamże, T. I: 4.

Co ciekawe, relacje intelektualne, które Wallis nawiązywał w kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, nie miały wyłącznie międzypokoleniowego charakteru mistrz–uczeń. Wśród uczonych stymulujących jego intelektualny rozwój znaleźli się bowiem także przedstawiciele jego naukowej generacji. Byli to Maria (z domu Niedźwiecka) i Stanisław Ossowsky³⁸, z którymi studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, a po wojnie współtworzył środowisko intelektualne Uniwersytetu Łódzkiego. Wallis cenił ich jako ambitnych, zaangażowanych w naukę uczonych z ideałami, przejawiających stałą gotowość do bezpardonowej, bezkompromisowej walki w ich obronie. Każdemu z małżonków poświęcił on także zapiski wspomnieniowe. Na przykład o Ossowskiej pisał następująco³⁹: „W sprawach światopoglądowych, moralnych lub politycznych cechowała ją rzadka bezkompromisowość. Zawsze była gotowa poświęcić wszystko dla sprawy, którą uważała za słuszną”⁴⁰. A dalej: „Gdybym miał zamknąć mój sąd o M.O. w jednym zdaniu, powiedziałbym: «Wszystko, co robiła, robiła wzorowo»”⁴¹.

Również Ossowskiego považał Wallis za osobowość oraz postawę obywatelską. Jego przymioty wewnętrzne, tj. niezłomność charakteru, odwaga cywilna, budziły w nim żywy podziw. Co ciekawe, opisując Ossowskiego, podkreślał specyficzną korelację jego wyglądu i osobowości. Notował:

Miał bujne jasnobłond włosy i jasnoniebieskie oczy. Ale nie tylko jego oczy i włosy były jasne. Coś jasnego, świetlanego, promiennego było w całej jego osobowości. Jasną, światłą, subtelną była jego myśl. Jasne, niedwuznaczne było zawsze jego stanowisko w sprawach społecznych i politycznych. W świecie widział On na mo-

³⁸ O postawach naukowych oraz obywatelskich M. i S. Ossowskich piszę szerzej w następującej publikacji: Joanna Zegzuła-Nowak, „Wzorzec człowieka nauki w założeniach programowych i postawach naukowych Marii i Stanisława Ossowskich”, w: *W kręgu twórczości Marii Ossowskiej: analiza – inspiracje – alternatywy* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2018), 165–180.

³⁹ O relacji intelektualnej Wallisa z M. Ossowską piszę szerzej w następującym artykule: Joanna Zegzuła-Nowak, „Mieczysław Wallis a/i Maria Ossowska. Studium relacji na marginesie materiałów archiwalnych”, *Studia z Historii Filozofii* 1(11) 2020: 149–179.

⁴⁰ Mieczysław Wallis, *Artykuły, biogramy, przemówienia in memoriam oraz notatki Mieczysława Wallisa do biografii ludzi kultury i nauki*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 11, T. I: 124.

⁴¹ Tamże: 126.

dłę manicheizmu walkę mocy jasnych i ciemnych i był zawsze po stronie mocy, które w jego przeświadczeniu były jasne. Kojarzył mi się on zawsze z jasnością – w różnych znaczeniach tego słowa⁴².

Z Ossowskim połączyły go także zainteresowania naukowo-badawcze z zakresu estetyki. To właśnie w tym obszarze aktywności intelektualnej obaj uczeni z oddaniem konfrontowali swe koncepcje twórcze, zawzięcie dyskutując ze sobą. Co istotne, uczeni reprezentujący analityczny nurt metodologiczny⁴³ przyjęli również wspólny front naukowy w najważniejszych sporach metaestetycznych swych czasów, występując przeciwko estetyce tradycyjnej, tj. o charakterze wartościującym oraz absolutystycznym podejściu do kategorii estetycznych.

W świetle analizy archiwalnej oraz biografii twórczej Wallisa okazuje się, że pełne ambicji i hartu ducha postawy osobowe Ossowskich stanowiły dlań cenne wzorce, zarówno jeśli chodzi o sposób uprawiania nauki, jak i osobiste przymioty intelektualne oraz charakterologiczne. Podobnie jak on, Ossowscy byli bowiem pełnymi pasji twórczej „humanistami, badającymi świat człowieka, świat idei, wartości, poglądów”⁴⁴. Tak ujętej pracy naukowej, która łączyła się z poczuciem intelektualnej misji, poświęcili całe swoje życie zarówno zawodowe, jak i osobiste. Nastawienie to było niewątpliwie niezmiernie bliskie samemu Wallisowi, który – jak pisał o nim jego uczeń, Jan Białostocki – „Żył przede wszystkim w świecie myśli i kultury i świat ten swoją myślą pomnażał”⁴⁵.

⁴² Tamże, T. III: 134.

⁴³ Por. Stefan Morawski, *Główne nurty estetyki XX wieku. Zarys syntetyczny* (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1992), 20, 36; Bohdan Dziemidok, „Estetyka Stanisława Ossowskiego”, w: Stanisław Ossowski, *Wybór pism estetycznych* (Kraków: Universitas, 2004), X.

⁴⁴ Jakub Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym (Ossowscy, socjologia, filozofia)* (Londyn: Polonia, 1989), 7. Por. także Joanna Dudek, *Problem unaukowienia etyki. Teoretyczne i normatywne aspekty twórczości Marii Ossowskiej* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012), 12.

⁴⁵ Jan Białostocki, *Wspomnienie pośmiertne. Mieczysław Wallis 1875–1975. (Przemówienie wygłoszone nad grobem w dniu 30 października 1975 r.)*, w: Mieczysław Wallis, *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne* (Warszawa: PIW, 1983), 335.

Relacje z przedstawicielami odmiennych nurtów filozoficznych – Henrykiem Elzenbergiem i Romanem Ingardenem

Choć Wallis był uczonym o jasno określonej afiliacji naukowej, to jako człowieka nauki cechowała go także postawa otwartości i tolerancji. Stąd też oprócz bliskich i intelektualnie płodnych relacji z reprezentantami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej wchodził on w wielce inspirujące związki interpersonalne z filozofami będącymi przedstawicielami odmiennych nurtów meta-naukowych bądź rozważał ich koncepcje twórcze.

Do grona postaci o odrębnej proveniencji filozoficznej, mających zarazem pierwszoplanowe znaczenie dla krystalizacji Wallisowskiego intelektualnego *status quo*, należy zaliczyć przede wszystkim Henryka Elzenberga i Romana Ingardena. Jest to o tyle intrygujące poznawczo, że obaj filozofowie są uznawani za czołowych polemistów kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Tym, co bez wątpienia stanowiło intelektualny pomost między Wallisem i obydwoma filozofami, było ich głębokie oddanie problematyce estetycznej. Przy czym ich podejścia do estetyki (tj. sposobów jej uprawiania oraz rozumienia jej naczelných kategorii) były zgoła odmienne. Wallis żywo polemizował zarówno z fenomenologicznym ujęciem Ingardena, jak i estetyką wartościującą reprezentowaną przez Elzenberga. Jako estetyk zorientowany analitycznie zgłaszał bowiem głębokie obiekcje co do naukowości tych koncepcji, przede wszystkim ze względu na odrzucanie dyrektywy metodologicznego empiryzmu. Szczególnie silne zastrzeżenia w tym ujęciu wyrażał w stosunku do metanaukowych założeń przyświecających Ingardenowi, który wierzył w potencjał badawczy metody fenomenologicznej. Jak wyjaśniała Maria Gołaszewska:

Zgodnie z metodą fenomenologiczną Ingarden dąży do bezpośredniego „wglądu w istotę” zjawisk estetycznych⁴⁶, do uzyskania naoczności dotyczącej ich swoistej natury. Chodzi o uchwycenie koniecznych związków i zależności między prosty-

⁴⁶ Por. Roman Ingarden, *Z badań nad sztuką* (Warszawa: PWN, 1963), 292.

mi momentami występującymi w „przedmiotach” rozważanych przez Ingardena (są nimi: dzieło sztuki, przeżycie estetyczne, wartości itp.)⁴⁷.

Ingarden, mając silne przekonanie o słuszności i sile poznawczej swych poglądów metodologicznych, pisał zdecydowanie:

Gdy [...] zaczynałem w r. 1927 pisać moją pierwszą książkę z tej dziedziny, było dla mnie jasne, że nie można prowadzić badań w estetyce na sposób empiryczno-uogólniający, lecz że trzeba przeprowadzić analizę ejdetyczną ogólnej idei dzieła literackiego [...]⁴⁸.

Wallis jako estetyk empirysta żywo polemizował z Ingardenowską koncepcją metaestetyczną. W notatce o wielce wymownym tytule: „Przeciw estetyce fenomenologicznej” argumentował następująco:

Fenomenologowi wydaje się, że dzięki jakiejś „intuicji”, jakiemuś „ogładowi istoty” poznaje *a priori* istotę tragedii, dzieła muzycznego lub architektonicznego. Pada tutaj ofiarą pewnego złudzenia. W rzeczywistości bowiem ustala on tylko treść swego pojęcia tragedii, swego pojęcia dzieła muzycznego lub architektonicznego. Toteż koncepcje jego zwykle okazują się zbyt ciasne, gdy bierze się pod uwagę nie uwzględnione przez niego postacie tragedii, dzieł muzycznych lub architektonicznych [...]⁴⁹.

Wallis nie godził się także z modelem estetyki reprezentowanym przez Elzenberga⁵⁰. Toruński filozof pojmował bowiem estetykę jako dyscyplinę

⁴⁷ Maria Gołaszewska, „Estetyka”, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, red. Andrzej J. Nowak i in. (Kraków: Universitas, 2001), 69.

⁴⁸ Roman Ingarden, „O estetyce fenomenologicznej”, w: Roman Ingarden, *Studia z estetyki*, t. 3 (Warszawa: PWN, 1970), 23.

⁴⁹ Mieczysław Wallis, *Notatki do seminariów i odczytów z estetyki z lat 1962–1971 (polemika z Romanem Ingardenem i Stanisławem Ossowskim)*, Materiały Archiwalne, teczka Rps 23, T. II: 46. Zob. także Teresa Pękała, „Świat jako przedmiot estetyczny: spór z Romanem Ingardenem o model badań estetycznych”, w: Mieczysław Wallis, *Wybór pism estetycznych* (Kraków: Universitas, 2004), CII–CVII.

⁵⁰ O relacji intelektualno-osobistej Wallisa z H. Elzenbergiem piszę szerzej w następujących publikacjach: Joanna Zegzuła-Nowak, *Mieczysław Wallis i Henryk Elzenberg o sztuce i moralności (na podstawie korespondencji wzajemnej)* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza

zogniskowaną wokół kategorii wartości⁵¹ rozumianych w duchu absolutyzmu, istniejących obiektywnie poza czasem i przestrzenią. Odrzucał również postulat antyirrationalizmu metodologicznego, przyznając wartość poznawczą intuicji oraz stosując pozalogiczne formy wyrazu (metaforę, aforyzm, poezję). Uważał bowiem, że przestrzeganie ścisłych metod naukowych w filozofii deprecjonuje i znacząco ogranicza wiele jej ważnych obszarów badawczych. Dlatego też bronił estetyki o charakterze wartościującym. Wallis zdecydowanie odżegnywał się od tendencji absolutystycznych w estetyce. Przekonywał, że wartość:

nie jest żadnym bytem samodzielnym – rzeczywistym, idealnym lub intencjonalnym ani czymś, co istnieje w sensie potocznym, ma ważność, obowiązuje, lecz jedynie zdolnością pewnych przedmiotów do wywoływania w odbiorcy swoistych przeżyć, które mienimy „przeżyciami estetycznymi”. Jest własnością tych przedmiotów i nie istnieje poza nimi⁵².

Co ważne, konfrontacja intelektualna ze stanowiskami o odmiennych dyrektywach metodologicznych była dla Wallisa istotnym przyczynkiem do własnego rozwoju. W obliczu różnic programowych w rozumieniu przedmiotu i sposobu uprawiania estetyki Wallis zyskiwał bowiem niepowtarzalną możliwość krytyki własnych poglądów, tj. sprawdzenia ich merytorycznej wagi i siły argumentacyjnej. Dzięki temu mógł zarówno utwierdzić się we własnym stanowisku, jak i zmodyfikować je oraz poddać reorientacji

Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2016); Joanna Zegzuła-Nowak, „Mieczysław Wallis jako recenzent i inspirator twórczej aktywności H. Elzenberga”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 4(104) (2017): 177–190.

⁵¹ Por. Henryk Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu* (Toruń: UMK, 2002), 157; Lesław Hostyński, *Układacz tablic wartości* (Lublin: UMCS, 1999), 29–69; Włodzimierz Tyburski, *Elzenberg* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 2006), 31, 75.

⁵² Wallis, „Wstęp”, 9. Wallis, negując ujęcie estetyki jako dyscypliny wartościującej, argumentował następująco: „Nauki składają się ze zdań (orzekających). Zdania są albo prawdziwe, albo fałszywe. Normy – przepisy, prawidła, nakazy – są poza alternatywą prawdy i fałszu. Nie ma przeto «nauk normatywnych», a więc i naukowej estetyki normatywnej. Istniały, istnieją i z pewnością nadal będą istniały estetyki normatywne [...]. Niepodobna negować doniosłości takich estetyk normatywnych w życiu artystycznym tej lub innej epoki. Mogą one stanowić wdzięczny przedmiot badań naukowych, ale same nie są teoriami naukowymi: tak jak nie są nimi zbiory”. Tamże, 11.

(np. spierając się z Ingardenem o fundament bytowy dzieł sztuki⁵³ czy z Elzenbergiem w kwestii ujęcia zjawiska ekspresji estetycznej⁵⁴).

Należy przy tym zaznaczyć, że choć Wallis w wielu kwestiach zdecydowanie nie zgadzał się z koncepcjami obu filozofów, to bez wątpienia żywił wobec nich głęboki szacunek, upatrując w nich zarazem wartościowych naukowych partnerów. Jest to zjawisko intrygujące, zwłaszcza w odniesieniu do relacji z Elzenbergiem, z którym mimo różnic charakterologicznych oraz metanaukowych połączyła go nie tylko współpraca intelektualna, lecz także wieloletnia przyjaźń. Intelektualną odrębność Elzenberga w ówczesnym środowisku naukowym Wallis ujmował następującymi słowami:

Większość myślicieli polskich okresu międzywojennego i powojennego pragnęła uczynić z filozofii naukę, dążyła do unaukowienia filozofii. Elzenberg dowodził, że jego postawa najistotniejsza nie była nigdy postawą uczonego, lecz trochę postawą artysty, przede wszystkim zaś postawą moralisty, filozofa kultury, układacza „tablic wartości”⁵⁵.

Być może to właśnie za postawę naukowej autonomii Wallis tak wysoko cenił Elzenberga. Swojemu afirmatywnemu nastawieniu wobec toruńskiego filozofa dał głęboki wyraz w jednym z listów, który wysłał do niego z okazji 70. urodzin. Pisał wówczas:

Patrząc dziś wstecz na blisko trzydzieści pięć lat naszej niczym niezmaconej przyjaźni, widzę, jak wielką rolę odegrałeś w moim życiu. Obcowanie intelektualne z Tobą w ciągu wielu lat, rozmowy i dyskusje o najrozmaitszych problemach filozoficznych i życiowych, wymiana wrażeń, spostrzeżeń, uwag o przeczytanych utworach literackich, oglądanych dziełach sztuki, spotykanych ludziach – wszyst-

⁵³ Por. Wallis, *Wybór pism estetycznych*, 226–227.

⁵⁴ Piszę o tym szerzej w następującej monografii: Joanna Zegzuła-Nowak, *Polemiki filozoficzne Henryka Elzenberga ze szkołą lwowsko-warszawską* (Kraków: Wydawnictwo Scriptum, 2017).

⁵⁵ Mieczysław Wallis, *Wspomnienia Mieczysława Wallisa o Henryku Elzenbergu*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 15, T. I: 34.

ko to było niezmiernie doniosłym czynnikiem mego rozwoju umysłowego: z biegiem lat coraz bardziej zdaję sobie z tego sprawę⁵⁶.

Równie afirmatywne zapiski Wallisa odnajdujemy także w odniesieniu do Ingardena. Brzmiały one następująco:

Chciałbym złożyć hołd Ingardenowi. Różni się od niego w szeregu spraw zasadniczych, ale uznaję w pełni, że jego analizy struktury i opisy sposobów percepcyjowania i przeżywania dzieł literackich, muzycznych, filmowych, malarskich i architektonicznych wniosły do tej dziedziny nie znaną przedtem subtelność i finezję i że wiele z wyników jego badań stanowi trwały wkład do teorii sztuki⁵⁷.

Dzięki zetknięciu się z filozofami reprezentującymi odmienne postawy metafizyczne Wallis miał sposobność nie tylko do rozwoju intelektualnego, lecz także do kształtowania w sobie wielce pożądanego w świecie nauki cech obywatelsko-moralnych, przede wszystkim: tolerancji, otwartości, uprzejmości oraz szacunku dla innych ludzi. Stały się one zresztą trwałym wyróżnikiem jego intelektualnego oblicza, docenianym zarazem przez środowisko naukowe. Jak zaznaczała bowiem jego uczennica Wanda Nowakowska, Wallis: „jako człowiek i nauczyciel był zawsze osobą oddaną ludziom, o niezwykłej życzliwości, przy tym skromną i oddaną swej pracy naukowej [...]”⁵⁸.

Konkluzja

Analiza biografii intelektualnej Mieczysława Wallisa dowodzi, że filozofia stanowiła ważny filar jego intelektualnego *status quo*. Stałym łącznikiem z nią były zaś dlań przede wszystkim wielce zróżnicowane i zarazem wartościowe relacje z przedstawicielami rodzimego środowiska naukowego. In-

⁵⁶ Mieczysław Wallis, *Korespondencja wzajemna Mieczysława Wallisa z Henrykiem Elzenbergiem*, Materiały Archiwalne,teczka Rps 16, T. I: 120.

⁵⁷ Mieczysław Wallis, „O świecie przedmiotów estetycznych (1931). Dopisek z 1968 r.”, w: Wallis, *Przeżycie i wartość*, 255.

⁵⁸ Wanda Nowakowska, *Profesor Mieczysław Wallis*, Sylwetki Łódzkich Uczonych 59 (Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 2001), 9.

spirowały go one znacząco na różnych etapach drogi naukowej. To w dużej mierze dzięki nim, mimo że ostatecznie ukierunkował się on na zgłębianie świata sztuki, nigdy nie zatracił filozoficznej perspektywy oglądu rzeczywistości, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swej twórczości naukowej. Z tego względu jego spuścizna intelektualna stanowi ważny wkład do dorobku Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jako człowiek nauki o rozległych powiązaniach ze środowiskiem filozoficznym, prowadzący stale głęboki namysł nad wieloma newralgicznymi zjawiskami otaczającej go rzeczywistości, niestroniący przy tym od oryginalnych rozstrzygnięć problemowych, zasługuje zatem, by jego sylwetka intelektualna była stale upowszechniana, a ostatecznie znalazła się na kartach rodzimej humanistyki XX wieku wśród najznakomitszych jej przedstawicieli.

Bibliografia

- Białostocki Jan. 1983. „Wspomnienie pośmiertne. Mieczysław Wallis 1985–1975. (Przemówienie wygłoszone nad grobem w dniu 30 października 1975 r.)”. W: Mieczysław Wallis, *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*, 335–339. Warszawa: PIW.
- Brożek Anna, Marcin Będkowski, Anna Chybińska, Stepan Ivanyk, Dominik Traczykowski. 2020. *Anti-irrationalism. Philosophical Methods in the Lvov-Warsaw School*. Warszawa: Semper.
- Dudek Joanna. 2012. *Problem unaukowienia etyki. Teoretyczne i normatywne aspekty twórczości Marii Ossowskiej*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Dziemidok Bohdan. 2004. „Estetyka Stanisława Ossowskiego”. W: Stanisław Ossowski, *Wybór pism estetycznych*, VII–XXXIX. Kraków: Universitas.
- Elzenberg Henryk. 2002. *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*. Toruń: UMK.
- Furman Marcin. 2013. „Obowiązywanie jako wyraz deontologizacji wiedzy w koncepcji Lotzego i Windelbanda”. *Idea – studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* 25: 69–94.
- Gołaszewska Maria. 2001. „Estetyka”. W: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, red. Andrzej J. Nowak, Leszek Sosnowski, 68–72. Kraków: Universitas.
- Hostyński Lesław. 2006. *Układacz tablic wartości*. Lublin: UMCS.
- Ingarden Roman. 1963. *Z badań nad sztuką*. Warszawa: PWN.
- Ingarden Roman. 1970. „O estetyce fenomenologicznej”. W: Roman Ingarden, *Studia z estetyki*, t. 3, 9–41. Warszawa: PWN.

- Jadacki Jacek J. 2007. „Szkoła Lwowsko-Warszawska i jej wpływ na filozofię polską drugiej połowy XX wieku”. W: *Historia filozofii polskiej. Dokonania, poszukiwania, projekty*, red. Anna Dziedzic, Andrzej Kołakowski, Stanisław Pieróg, Piotr Ziemiński, 126–148. Warszawa: Semper.
- Jadczak Ryszard. 1988. „Rola Kazimierza Twardowskiego w stworzeniu analitycznej szkoły filozoficznej w Polsce”. *Przegląd Filozoficzny* 11–12: 137–147.
- Jadczak Ryszard. 1989. „Seminarium filozoficzne Kazimierza Twardowskiego”. *Edukacja Filozoficzna* 9: 409–415.
- Jadczak Ryszard. 1995. *Powstanie filozofii analitycznej w Polsce. (Noty bibliograficzne)*. Toruń: Adam Marszałek.
- Karpiński Jakub. 1989. *Nie być w myśleniu posłusznym (Ossowsky, socjologia, filozofia)*. Londyn: Polonia.
- Łukasiewicz Jan. 1928. „O metodę w filozofii”. *Przegląd Filozoficzny* 31(1–2): 3–5.
- Morawski Stefan. 1992. *Główne nurty estetyki XX wieku. Zarys syntetyczny*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Nowakowska Wanda. 2001. *Profesor Mieczysław Wallis*. Sylwetki Łódzkich Uczonych 59. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Ossowski Stanisław. 2004. *Wybór pism estetycznych*. Kraków: Universitas.
- Pękała Teresa. 1997. *Estetyka otwarta Mieczysława Wallisa*. Warszawa: Instytut Kultury.
- Pękała Teresa. 2004. „Świat jako przedmiot estetyczny: spór z Romanem Ingardenem o model badań estetycznych”. W: Mieczysław Wallis, *Wybór pism estetycznych, IX–CVIII*. Kraków: Universitas.
- Skoczyński Jan, Jan Woleński. 2010. *Historia filozofii polskiej*. Kraków: WAM.
- „Spuścizna archiwalna Mieczysława Wallisa”. Dostęp 10.11.2024. <https://archiwum.polaczonebiblioteki.uw.edu.pl/amw/>.
- Tyburski Włodzimierz. 2006. *Elzenberg*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wallis (Walfisz) Mieczysław. 1922. „Obrona humanistyki w metodologii współczesnej”. *Przegląd Filozoficzny* 25(1): 95–142.
- Wallis Mieczysław. 1937. „Henryk Rickert”. *Przegląd Filozoficzny* 40(1): 295–366.
- Wallis Mieczysław. 1968. „O świecie przedmiotów estetycznych (1931). Dopisek z 1968 r.” W: Mieczysław Wallis, *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*, 255. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1968. *Przeżycie i wartość: pisma z estetyki nauki o sztuce 1931–1949*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wallis Mieczysław. 1983. *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*. Warszawa: PIW.
- Wallis Mieczysław. 2004. *Wybór pism estetycznych*. Kraków: Universitas.
- Woleński Jan. 1985. *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa: PWN.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2014. „Jan Łukasiewicz jako nauczyciel, mentor i inspirator twórczej aktywności Mieczysława Wallisa”. *Studia z Historii Filozofii* 2(9): 69–90.

- Zegzuła-Nowak Joanna. 2014. „Mieczysław Wallis i jego związki z filozofią w świetle nieznanych źródeł archiwalnych”. *Studia z Filozofii Polskiej* 9: 212–213.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2014. „O ewolucji zainteresowań naukowych Mieczysława Wallisa”. *Edukacja Filozoficzna* 57: 99–112.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2015. „Tadeusz Kotarbiński w świetle nieznanych źródeł archiwalnych Mieczysława Wallisa”. W: *Homo moralis – homo creativus. Prace dedykowane Profesorom Zdzisławowi Kalicie, Krzysztofowi Kaszyńskiemu*, red. Joanna Dudek, Stefan Konstańczak, 209–230. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2016. *Mieczysław Wallis i Henryk Elzenberg o sztuce i moralności (na podstawie korespondencji wzajemnej)*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2017. „Mieczysław Wallis jako recenzent i inspirator twórczej aktywności H. Elzenberga”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 4(104): 177–190.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2017. *Polemiki filozoficzne Henryka Elzenberga ze szkołą lwowsko-warszawską*. Kraków: Wydawnictwo Scriptum.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2018. „Wzorzec człowieka nauki w założeniach programowych i postawach naukowych Marii i Stanisława Ossowskich”. W: *W kręgu twórczości Marii Ossowskiej: analiza – inspiracje – alternatywy*, 165–180. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Zegzuła-Nowak Joanna. 2020. „Mieczysław Wallis a/i Maria Ossowska. Studium relacji na marginesie materiałów archiwalnych”. *Studia z Historii Filozofii* 1(11): 149–179.

Materiały archiwalne

Materiały Archiwalne Mieczysława Wallisa. Archiwum Połączonych Bibliotek WF UW, IFiS PAN i PTF w Warszawie:

- Wallis Mieczysław. *Artykuły, biogramy, przemówienia in memoriam oraz notatki Mieczysława Wallisa do biografii ludzi kultury i nauki*. Teczka Rps 11, T. I–III.
- Wallis Mieczysław. *Chronologia. Moje życie – w układzie chronologicznym*. Teczka Rps 10, T. I–II.
- Wallis Mieczysław. *Dziennik*. Teczka Rps 9.
- Wallis Mieczysław. *Korespondencja wzajemna Mieczysława Wallisa z Henrykiem Elzenbergiem*. Teczka Rps 16, T. I.
- Wallis Mieczysław. *Notatki do seminariów i odczytów z estetyki z lat 1962–1971 (polemika z Romanem Ingardenem i Stanisławem Ossowskim)*. Teczka Rps 23, T. II.
- Wallis Mieczysław. *Obrona humanistyki w metodologii współczesnej (rozprawa doktorska)*. Teczka Rps 31, T. I.

Wallis Mieczysław. *Odpowiedź na ankietę: wypełniony kwestionariusz redakcji „Słownika filozofów polskich” przygotowywany przez IFiS PAN Warszawa 1958–1969.* Teczka Rps 41.

Wallis Mieczysław. *Rodzina.* Teczka Rps 10, T. II.

Wallis Mieczysław. *Uniwersytet Warszawski 1916–1921.* Teczka Rps 10, T. IX.

Wallis Mieczysław. *Wspomnienia. Heidelberg 1913–1914.* Teczka Rps 10, T. VI.

Wallis Mieczysław. *Wspomnienia o Henryku Elzenbergu.* Teczka Rps 15, T. I.

Wallis Mieczysław. *Wspomnienia o Tadeuszu Kotarbińskim jako o człowieku, myślicielu, etyku.* Teczka Rps 14, T. I–III.